

- „Polska Niepodległa” w Jabłonie, cz. 1
- Góra, Krubin, Olszewnica własnością wielkich polskich rodach arystokratycznych
- Powstanie „Huty Szklanej Jabłonna” 1897–1898
- Przemarsz Zgrupowania Stołpecko – Nalibockiego AK przez Nieporęt w lipcu 1944 roku

Postacie:

- August Adam hr. Potocki (1847–1905)
- Jerzy Ossoliński herbu Topór (1595-1650)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

styczeń 2024 nr 1 (41)

Dzieje kościoła farnego w Serocku

w opisie ks. Franciszka Kuligowskiego z 1945 r.

Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

„Polska Niepodległa” w Jabłonce, cz. 1

Nim w Jabłonce powstały struktury Armii Krajowej działała tutaj organizacja konspiracyjna nosząca nazwę „Polska Niepodległa”.

Rafał Degiel

Idea założenia apolitycznej organizacji cywilno-wojskowej „Polska Niepodległa” zrodziła się w kręgu współpracowników prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Jej założycielem i pierwszym komendantem był inż. Józef Suliński „Zawisza”, dawny peowiak i pracownik Zarządu Miejskiego. Grupa działała od 1 listopada 1939 r. i szybko się rozrastała skupiając w 1942 r. ok. 20 tysięcy członków.

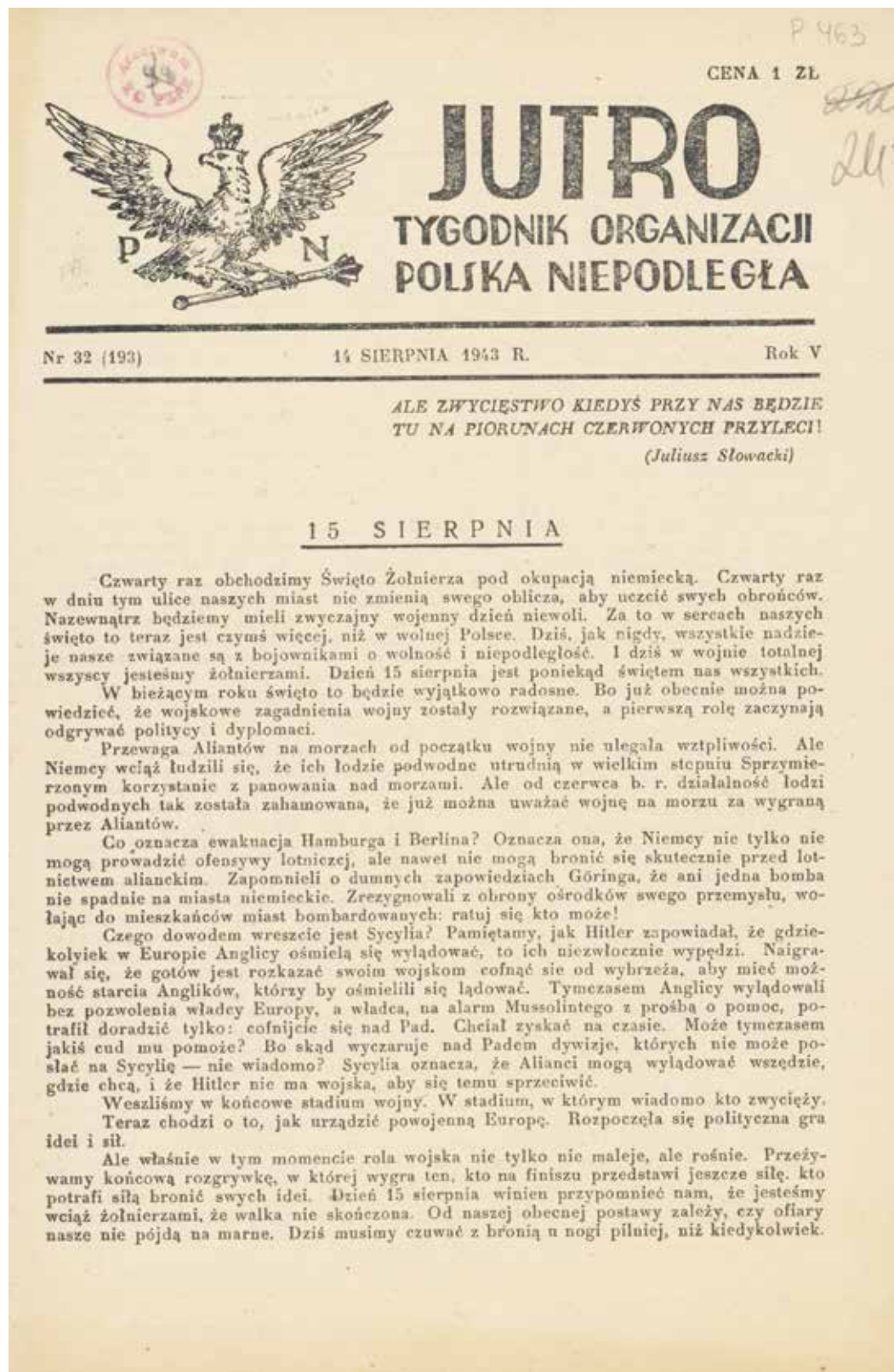
W grudniu 1939 r. Suliński zaprzysiął na członka organizacji mieszkańca Jabłony Włodzimierza Rogowskiego „Kruka”, przed wojną pracownika Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy, a we wrześniu 1939 r. porucznika w 1. Dywizjonie Pociągów Pancernych w Legionowie. „Zawisza” powierzył mu funkcję komendanta 1. Obwodu PN z siedzibą w Jabłonce. Obwód Jabłonna wchodził skład Okręgu II obejmującego województwo warszawskie. Do pracy w komendzie Obwodu Rogowski dobrał sobie jako zastępcę Wiktora Wierzyńskiego „Magnusa” i jako skarbnika Obwodu Władysława Waszkiewicza „Ruszczyca”.

Po zaprzysiężeniu Rogowski zorganizował w swojej willi w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia spotkanie dawnych peowików mieszkających w Jabłonce i w okolicach. W sumie miało uczestniczyć w nim 14 osób m.in.: Jan Korzeniowski, Henryk Wodzyński, Władysław Waszkiewicz, Stefan Niksiński, Maria Kielbińska-Kossowska i Maria Rogowska. Uczestnicy spotkania stali się grupą założycielską placówki PN w Jabłonce.

Organizację placówki w Jabłonce i jej dowództwo powierzono Henrykowi Wodzyńskiemu „Dębowi”. Jako komendant OSP wciągnął do konspiracji, drużynę strażacką z Jabłony liczącą 40 osób. Placówka Jabłonna w czerwcu 1941 r. liczyła już 69 członków. Organizacja starała się pozyskiwać osoby pracujące w najważniejszych instytucjach w Jabłonce. Wodzyński był komendantem miejscowej straży pożarnej. Franciszek Maciejewski „Franek” pracował jako sekretarz gminy. W zarządzie gminy pracowała również jego żona Jadwiga Maciejewska „Orlica”. Z kolei Piotr Wróblewski „Sosna” był pracownikiem poczty i kierował akcją przechwytywania donosów adresowanych do władz niemieckich. Mieczysław Kielbiński

„Fidelis” pracował w Zakładach Mleczarskich „Julianowo”.

Początkowo w organizacji obowiązywał system piątkowy (5+1). Powstające w ten spo-



Tygodnik „Jutro” przywożony do Jabłony przez Mieczysława Kielbińskiego „Fidelisa” (AAN)

sób sekcje łączono w drużyny, a te w plutony. Szybko utworzono sieć placówek w Henrykowie, Białolecie, Kępie Tarchomińskiej, Nieporęcie i Jabłonie. Na terenie Legionowa udało się zorganizować tylko jedną drużynę PN.

Do organizacji nie przyjmowano osób poniżej 18 roku życia. Wyjątek zrobiono dla Mieczysława Kielbińskiego „Fidelisa” i Jerzego Kubalskiego „Jura”. W chwili zaprzysiężenia w dn. 10 marca 1940 r. mieli po 17 lat. Jako wkupne przekazali do dyspozycji PN uzbrojenie porzucone w okolicach Łomianek przez żołnierzy WP we wrześniu 1939 r. – 4 kbk, 5 tysięcy sztuk amunicji i skrzynkę granatów obronnych.

„Fidelis” i „Jur” zostali kurierami komendanta Obwodu Jabłonna. Ich pracę w tym charakterze utrudniał fakt, że w połowie 1941 r. Niemcy zakwaterowali na piętrze domu „Kruka” 10 żołnierzy Luftwaffe pracujących w stacji nasłuchów.

„Fidelis” zajmował się również dostarczaniem do Jabłony prasy konspiracyjnej. Po gazetki jeździł do warszawskich rozdzielni znajdujących się na Tamce, Nowym Świecie i Solcu. Przy odbiorze posługiwał się hasłem: „Czy tu mieszka pan Sowiński? Przyszedłem po mydło”. Zazwyczaj „Fidelis” podejmował dwie paczki z ok. 250 egzemplarzami tygodnika „Jutro”. Jedną zostawiał w kiosku „Ruchu” na stacji War-

szawa-Most, skąd rozwolili prasę maszyniści linii Jabłonna-Karczew. Drugą paczkę dostarczał bezpośrednio do Jabłony do mieszkania dowódcy obwodu Włodzimierza Rogowskiego „Kruka”. Stąd łącznicy rozprowadzali je do poszczególnych placówek. Na terenie Jabłony kolportaż gazetki prowadził Kazimierz Lebedziński „Radwan”. Tym samym kanałem „Fidelis” odbierał antynazistowską prasę niemieckojęzyczną wydawaną przez ZWZ/AK w ramach „Akcji N”. Sreparowane przez służby AK gazetki „Der Hammet” i „Deutsche Freiheits-Front” były następnie podrzucane w okolice koszar w Legionowie i STRALO na Bukowcu. c.d.n.

Ważniejsze źródła:

1. F. Wojciechowski, *Polska Niepodległa. Konspiracyjna Organizacja Wojskowa*, Warszawa 1996,
2. M. Kielbiński, *Jabłonna w konspiracji*, (w:) *Chotomów, Jabłonna w konspiracji i walce*, red. P. Cudna-Kowalska, Chotomów-Jabłonna, 2004,
3. M. Kielbiński, *Relacja dot. działalności Organizacji „Polska Niepodległa” na terenie I Rejonu Obwodu „Obroża” A.K.*, AAN, Archiwum Edwarda Dietricha, teczka 34.

Postacie:

August Adam hr. Potocki (1847–1905) - właściciel dóbr Jabłonna

Urodził się 24 grudnia 1847 r. w Krakowie jako najstarszy z czwórki dzieci Maurycego hr. Potockiego i Ludwiki z hr. Bobrów-Piotrowickich. Ojciec jego przebywał w Galicji na emigracji jako uczestnik powstania listopadowego. W 1851 r. po uzyskaniu od cara pozwolenia na powrót Maurycego do Królestwa Kongresowego August wraz z rodzicami przeniósł się do Warszawy.

Początkowo kształcił się w domu, a następnie podjął studia na Wydziale Prawa Szkoły Głównej w Warszawie. W okresie studenckim ukształtował się jego obraz wesołego birbanta, bohatera wielu skandali i anegdot, którego powszechnie nazywano Guciem. W 1873 r. Leopold Lewandowski skomponował nawet ku jego czci utwór muzyczny pt. „Gucio mazur”.

W 1867 r. pod egidą ojca założył własną stadninę koni w Jabłonie ukierunkowaną na skupowanie i sprzedawanie koni wyścigowych oraz hodowlę ogierów rozplodowych. Zyskała ona wysoką renomę. W latach 1875 i 1880 był współzałożycielem warszawskich spółek handlujących koniami.

Po śmierci ojca kontynuował jego działalność w Towarzystwie Wyścigów Konnych, najpierw jako kasjer (1879), a następnie wiceprezes (1879-1905). W 1880 r. przeprowadził uchwałę o organizacji w ramach wyścigów zakładów totalizatora. Jego imieniem nazywano rozgrywany w Warszawie w latach 1892-1939 „Wielki wyścig Warszawski”.

W 1880 r. udało mu się uzyskać w Petersburgu zgodę na organizację przez TWK wystawy koni w Warszawie, a w następnie corocznych wystaw zwierząt hodowlanych, których celem podniesienie poziomu hodowli ogólnokrajowej. TWK pod kierownictwem Augusta przekraczało swoje uprawnienia statutowe realizując zadania zakazanych przez Rosjan towarzystw rolniczych. W 1903 r. August był jednym z polskich delegatów, którzy w Petersburgu pracowali nad nową ustawą towarzystw wyścigowych.

Entuzjasta nowych sportów i nowinek technicznych. W latach 1886-1888 i 1893-1905 r. prezes Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Poprzez jego dobra prowadziły etapy wyścigów rowerowych na trasie Warszawa-Jabłonna-Zęgrze. Jabłonna stała się też corocznym celem wycieczek cyklistów inauguracyjnych rowerowy sezon letni. Na przełomie 1902 i 1903 r. współorganizował w Warszawie towarzystwo akcyjne zajmujące się transportem samochodowym.

Zajmował się działalnością filantropijną przychodząc z pomocą ofiarom antysemickiego pogromu w 1881 r. oraz inicjował organizację kas pożyczkowych dla rzemieślników i robotników.

Podejmował liczne działania mające na celu ożywienie życia gospodarczego w swoich dobrach. W 1886 r. zaproponował Jabłonnę jako lokalizację nowego toru wyścigowego. Projektu tego nie udało się zrealizować. W 1890 r. zgodził się na wybudowanie w Jabłonie przystani dla statków parowych. W 1892 r. na skutek jego starań obok karczmy w Jabłonie otwarto targ spożywczy dla gmin Jabłonna, Nieporęt i Góra. Przed 1900 r. sprzedał w Jabłonie grunty na budowę dwóch stacji i ułożenie torów kolei wąskotorowej.

Podjęte przez niego działania dały podwaliny pod powstanie późniejszego Legionowa. Na początku lat 80. XIX w. założył przy stacji Jabłonna kolei nadwiślańskiej osadę letniskową nazwaną na jego cześć Gucin. W 1887 r. jego staraniem wybudowano tu obiekt restauracyjno-hotelowy o nazwie Halla. W 1892 r. sprzedał władzom carskim grunty na których powstały koszary wojskowe (dzisiejsze Osiedle Piaski w Legionowie). W 1897 r. był jednym z inicjatorów wybudowania huty szkła „Jabłonna”, a następnie stał się jej głównym akcjonariuszem.

Udoskonalił gospodarstwo stawowe w Zatorze pod Krakowem, które po doprowadzeniu kanału z Wieprzówki, stało się największym tego typu gospodarstwem w kraju. 20 maja 1905 r. otrzymał tytuł członka honorowego Krajowego Towarzystwa Rybackiego.

Opinia społeczna uznawała go za polskiego patriotę pomimo, że utrzymywał stałe kontakty służbowe i to-



warzyskie z przedstawicielami władz carskich. Jako wiceprezes TWK był w stałym kontakcie z jego prezesem – generał-gubernatorem warszawskim Hurką. Wielokrotnie gościł w Jabłonie członków rodziny Romanów, m.in. w 1884 r. cara Aleksandra III. W 1881 r. został mianowany carskim kamerjunkerem, a w 1900 r. szambelanem.

Po śmierci Maurycego Potockiego odziedziczył dobra Jabłonna, Zator i Berezyna. Podział spadku doprowadził Augusta do wieloletniego sporu sądowego z młodszym bratem Eustachym.

W 1891 r. zawarł w Wilanowie małżeństwo z Eugenią Wojnicz-Sianożęką, z którą miał syna Maurycego.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 3 czerwca 1905 r. w Warszawie. Początkowo pochowano go na Powązkach. Dnia 1 września 1906 r. trumnę ze zwłokami uroczystie przeniesiono do Jabłony i złożono w podziemnej krypcie, nad którą w 1926 r. wybudowano kościół. W 2023 r. grobowiec Augusta wyremontowano, a trumnę złożono w sarkofagu zbudowanym w wyniku starań ks. proboszcza Jerzego Sienkowskiego. Rafał Degiel

Góra, Krubin, Olszewnica własnością wielkich polskich rodach arystokratycznych

W XVI i XVII w. Góra, Krubin i Olszewnica były własnością wielkich polskich rodów arystokratycznych: Górskich, Nowodworskich, Ossolińskich, Denhoffów

Krzysztof Klimaszewski



*Bartłomiej Nowodworski
(domena publiczna)*

W XVI w. Górę dziedziczyli Górscy herbu Nałęcz, pochodzący od Nowodworskich, którzy nazwisko swoje wzięli właśnie od Góry pod Nowym Dworem leżącej, oraz potomkowie Mikołaja Obela z Góry (wcześniej z Fałęcina z parafii Jasieniec k. Grodziska Mazowieckiego, z ziemi czerskiej) herbu Bolesta, który miał za żonę córkę Abrahama Górskiego z Góry. Tenże

Mikołaj Obel, prokurator (pełnomocnik) opata czerwińskiego w Boguszynie i w Wieliszewie w 1470 r. wziął w zastaw część Góry o wartości 100 (inne opracowania podają 150) kóp groszy od stryja swojej żony Mikołaja Górskiego z Jackowa oraz jej braci Sędziwoja i Piotra z Góry, a w 1475 r. zawarł układ o Górce ze swoimi szwagrami. Zastaw na Górce po zwrocie sumy zastawu w ciągu 10 lat miał powrócić do Nałęczów Górskich. Gdy warunki nie zostały spełnione Tomasz, syn Mikołaja po ojcu używający przydomka Obel, w imieniu jeszcze żyjącego ojca i swoich braci Jana, Michała i Abrahama w 1503 r. starał się o uznanie swych praw do części Góry i uzyskał potwierdzenie przepadku, czyli przejęcia na własność części Góry. Jednak o tę część Góry procesy między rodzinami Górskich trwały jeszcze latami. Dopiero w 1539 r. Tomasz nazwany Obel Górski uzyskał od króla przyznanie na własność części Góry objętej wcześniej zastawem w 1470 r. Właśnie Mikołaj Obel stał się protoplastą odnogi Górskich herbu Bożawola. Ta część linii Górskich opuściła swoją część Góry w 1650 r., pozostawiając ją odtąd we władaniu innej rodziny Górskich, prawdopodobnie herbu Kościeszka. Ostatnim przedstawicielem tej rodziny w Górce - według genealogów rodu Górskich - był w 1681 r. Samuel Górski syn Marcina.

Natomiast Krubin był w 1580 r. własnością Jurgiana i Bartłomieja Nowodworskich h. Nałęcz z Nowego Dworu synów Stanisława.

Jurgian był podkomorzym nurskim (1595), a następnie kasztelanem liwskim (1600) i nie żył już w 1623 r. Jego żoną była Katarzyna z domu Strzałkowska. Dla zrodzonych z nią dzieci: Adama, Jana, Małgorzaty, Anny i Zofii ustanowił w 1582 r. opiekunów. Bartłomiej zaś (ur. ok. 1552 w Nowym Dworze, zm. 1625 w Warszawie) był mianowany 1 lipca 1624 r. komandorem kawalerów maltańskich w Poznaniu. W młodości towarzy-



*Helena Tekla Lubomirska z Ossolińskich
(domena publiczna)*

szyl w wyprawach m.in. Stefanowi Batoremu. Za zabójstwo w pojedynku pokojowca królewskiego musiał uchodzić z kraju i wiele lat przebywał we Francji, gdzie służył królom Henrykowi III i Henrykowi IV. W 1599 r., z listami polecającymi od tego ostatniego, udał się na Maltę, gdzie brał udział w wojnach jako kawaler maltański, choć członkiem zakonu formalnie został w roku 1605. Po powrocie do Polski służył u króla Zygmunta III. Dzięki podłożonej przez niego minie, 13 czerwca 1611 r. zakończyło się oblężenie Smoleńska. Dowodził szturmem na Moskwę 1 października 1618 r. podczas wyprawy Jana Karola Chodkiewicza.

Następnie z Metryki Koronnej, księgi wpisów za kanclerstwa Jerzego Ossolińskiego (MK 190), możemy się dowiedzieć, że wieś Olszewnica z folwarkiem oraz wieś Krubin 5 maja 1645 r. przynależały do dóbr dziedzicznych Jerzego Ossolińskiego herbu Topór (ur. 15 grudnia 1595 r. w Sandomierzu, zm. 9 sierpnia 1650 r. w Warszawie), kanclerza wielkiego koronnego od 1643 r., który miał darować te dobra swojemu synowi Franciszkowi:

Warszawa, 5 maja 1645 Feria sexta ante Dominicam Jubilate proxima

Król potwierdza, że do kancelarii większej przybył osobiście Jerzy Ossoliński kanclerz ko-

ronny, który zeznał, że dobra dziedziczne, mianowicie miasto Nowydwór (Nowydwor), wsie Olszewnica (Olszownica) z folwarkiem, [wieś] Krubin i [wieś] Trzciany (Trściana), [wieś] Suchocino (Suchocin) z folwarkiem, leżące w województwie mazowieckim, powiecie zakroczymskim, daruje swemu synowi Franciszkowi Ossolińskiemu hrabiemu de Theczyn [sic] i jego sukcesorom, wraz ze wszystkimi przynależnościami i dochodami. W razie kontrowersji może zostać pozwany do grodu sandomierskiego.

Relatio ut supra [Jerzego Ossolińskiego kanclerza koronnego]

Tego samego dnia wspomniany Franciszek Ossoliński (ur. w 1625 r., zm. 6 czerwca 1648 r.), starosta bydgoski i lubaczowski, starosta brodnicki w latach 1645-1648 zapisał otrzymane dobra Katarzynie Działyńskiej swojej narzeczonej.

Warszawa, 5 maja 1645 Feria sexta ante Dominicam Jubilate proxima

Król poświadcza, że do akt kancelarii większej przybył osobiście Franciszek Ossoliński, syn Jerzego Ossolińskiego kanclerza koronnego, który zeznał, że Katarzynie Działyńskiej a Działyń, córce zmarłego Pawła Działyńskiego wojewody pomorskiego oraz Jadwigi Czarnkowskiej a Czarnkow, zapisuje 100 000 złotych wiana (dotis), jako przyszłej małżonki. (...) Do tego Ossoliński zapisuje miasto Nowodwory (Nowydwor) z clem, wsiami Olszewnica (Olszownica) z folwarkiem, wieś Krubin z folwarkiem, wieś Trzciany (Trściana) leżące w województwie mazowieckim (...)

Prawdopodobnie dobra te nie były skutecznie przekazane bowiem w dalszych zapisach we wspomnianej Metryce Koronnej to Jerzy Ossoliński, kanclerz koronny, starosta lubelski, lubomelski, brodnicki dysponował tymi dobrami zapisując na nich określone kwoty pieniężne dla różnych beneficjentów, np. 5 sierpnia 1645 r. zapisał na nich sumę 20 000 złotych na wsparcie kleryków seminarium rawskiego, przeznaczone na mocy testamentu Jana Lipskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, 26 czerwca 1646 r. zapisał sumę 12 000 złotych *polskich* *czcigodnym* *Jackowi Baryczce (Hiacyntho Bariczka) doktorowi i wikariuszowi generalnemu konwentów Księżstwa Mazowieckiego i ojcu Janowi Grzmiełowiczowi (Grzmiełowicz) kanłodziejowi generalnemu i przeorowi, oraz innym ojcom i braciom oraz konwentowi przy kościele świętego Jacka, zakonu*



Jerzy Ossoliński
(domena publiczna)

kaznodziej-
skiego [do-
minkanów]
w Warsza-
wie, 17
c z e r w c a
1649 r.
z a p i s a ł
K r z y s z -
tofowi Gembickiemu krajczemu koronne-
mu i jego sukcesorom sumę 63 000 złotych
oraz 6 sierpnia 1650 r. *zapisał ojcom [pija-
rom] w osobie ojca Hiacynta a Sancto Grego-
rio, z kościoła świętych Pryma i Felicjana Mę-*

lewicza polskiego Jana Kazimierza, krajczy
wielki litewski (1656), podstoli wielki litewski
(1656), podskarbi nadworny litewski (1658),
podkomorzy wielki koronny (1661), który
ożenił się z hr. Katarzyną Franciszką Bessen.
Żona Teodora, Katarzyna Denhoffowa, była
metresą Jana Kazimierza i posiadała silne
wpływy na dworze królewskim jeszcze w czasach
Ludwika Marii Gonzagi, żony króla od maja
1649 r. Elżbieta Denhoff (zm. 1702 r.) córka
Teodora i Katarzyny, została w 1676 r. drugą
żoną Stanisława Herakliusza Lubomirskiego,
brata Aleksandra Lubomirskiego, męża Hele-
ny Tekli.

Ważniejsze źródła:

1. *Górszy herbu Boża Wola. Przodkowie i potomkowie generała Franciszka Górskiego*, red. K. Górską-Gołąska, Poznań 2000,
2. Sumariusz Metryki Koronnej Księga Wpisów MK 190, AGAD, opracował J. S. Dąbrowski,
3. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. IV, Warszawa 1901, „Denhoffowie v. Dönhoffowie v. Denhoffowie h. Własnego” oraz t. XV, Warszawa 1912, „Lubomirscy h. Drużyna (Śreniawa bez krzyża)”,
4. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*, opr. A. Wolff, K. Pacuski, do druku przygotowały M. Piber-Zbieranowska i A. Salina, pod red. T. Jurka, Warszawa 2013.

Postacie:

Jerzy Ossoliński herbu Topór (1595-1650) - kanclerz wielki koronny, wojewoda sandomierski, podskarbi nadworny koronny, podkanclerzy koronny, podstoli koronny, właściciel wsi Olszewnica z folwarkiem i wsi Krubin.

Urodził się 15 grudnia 1595 r. w Sandomierzu jako czwarty syn Jana Zbigniewa Ossolińskiego i jego drugiej żony Anny z Firlejów. Już w 1600 r. osierocony przez matkę, na prośbę której opiekunką jego została Jadwiga Młodnicka. Został oddany w 1604 r. do kolegium jezuickiego w Pułtusku, w którym skończył dwie klasy (1604-1606), po czym kontynuował edukację w kolegium jezuitów w Grazu (1608-1612). Po jego ukończeniu i krótkim pobycie w kraju, w 1613 r. wyjechał na roczne studia na Uniwersytecie w Lowanium. Potem podróżował po Europie - zwiedził Anglię, Holandię i Francję. W Paryżu stanął w lipcu 1614 r. i zatrzymał się tam czas jakiś, pobierając lekcje jazdy konnej i tańca, przysłuchując się rozprawom w zgromadzeniu Stanów Generalnych oraz parlamentów. W kwietniu 1615 r. udał się przez Orlean, Burgundię do Włoch, gdzie zwiedził Turyn, Wenecję i inne miasta zatrzymał się prawie cztery miesiące w Padwie. Uczył się języka włoskiego i łacińskiego. Pod koniec października udał się w dalszą podróż po środkowych Włoszech, zatrzymał się czas jakiś w Bolonii, a wreszcie od grudnia przebywał dwa miesiące w Rzymie. Z Rzymu pojechał do Neapolu, gdzie przebywał kolejne 2 miesiące. Wróciwszy potem do Rzymu, wezwany przez ojca wyjechał do kraju przez Florencję, Padwę potem Austrię i Morawy i w maju 1616 r. stanął w Krakowie. Po powrocie do kraju rozpoczął w 1617 r. służbę na dworze królewskim, na początku pod okiem swego ojca i rodziny. Związał się wówczas z królewiczem Władysławem (IV Wazą) pozostając u jego boku aż do śmierci przyszłego króla w 1648 r. Odbił z nim wyprawę wojenną do Moskwy po koronę carską, gdzie brał udział w najbardziej ryzykownych operacjach wojny polsko-rosyjskiej 1609-1618.

17 maja 1620 r. w Warszawie wziął ślub z Izabelą Daniłowiczówną (córka Mikołaja – podskarbiego wielkiego koronnego, i Heleny Uchańskiej, współspadkobierczyni Andrzeja Krotoskiego – kasztelana kaliskiego). Uroczystość uświetniła obecność pary królewskiej - Zygmunta III Wazy z żoną Konstancją Habsburżanką. Po ślubie wysłany został w 1621 r. w poselstwie do Anglii w celu uzyskania pomocy zbrojnej przeciw Turkom od króla Jakuba I Stuarta. W 1622 r. wybrano go po raz pierwszy posłem na sejm z województwa sandomierskiego. W latach następnych jeszcze wielokrotnie zasiadał w izbie poselskiej, piastując dwukrotnie godność marszałka sejmu. Na sejmie w 1629 r. został wyznaczony na deputata do rokowań pokojowych ze Szwedami w Altmarku. W kwietniu 1632 r. otrzymał godność podskarbiego nadwornego koronnego (formalna nominacja w 1633 r.). Był członkiem konfederacji generalnej zawieszanej 16 lipca 1632 r. W końcu 1633 r. posłował do Rzymu, gdzie otrzymał od papieża Urbana VIII tytuł księcia papieskiego. W drodze powrotnej przyjęty został w Wiedniu przez cesarza Ferdynanda II, który nadał mu osobisty tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Wyznaczony przez sejm 1635 r. na deputata do rokowań ze Szwedami, nie wziął jednak udziału w pertraktacjach w Sztumskiej Wsi, gdyż w czerwcu tego roku uczestniczył w rokowaniach z posłem brandenburskim w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Księstwu Pruskiemu. W lipcu 1636 r. posłował do Ratyzbony na odbywający się tam sejm Rzeszy. 30 listopada 1636 r. otrzymał od króla nominację na wojewodę sandomierskiego. W 1637 r. został wyznaczony senatorem rezydentem.

Będąc najbliższym doradcą Władysława IV dążył do wzmocnienia władzy królewskiej. 20 marca 1638 r. otrzymał na sejmie pieczęć mniejszą koronną. W 1638 i 1640 r. poprowadził rokowania z syndykiem i radą miejską Gdańska, starając się zakończyć zatarg celny miasta z królem o cła morskie. W 1641 r. zaangażował się

w sprawę inwestytury pruskiej po śmierci elektora Jerzego Wilhelma. W sierpniu 1642 r. posłował do Prus w celu lustracji fortyfikacji w Piławie. 18 lutego 1643 r. został kanclerzem wielkim koronnym. Po śmierci królowej Cecylii Renaty przeprowadził małżeństwo Władysława IV z księżniczką francuską Ludwiką Marią Gonzagą. Małżeństwo to miało być wstępem do zbliżenia z Francją.

Na sejmach 1646 i 1647 r. pośredniczył, bez powodzenia, w sporach między Władysławem IV a izbą poselską w sprawach dotyczących wojny z Chanatem Krymskim. W 1647 r. przebywał w tajnej misji na Ukrainie, prawdopodobnie po to, by skłonić Kozaków zaporoskich lub też magnatów kresowych do zaczepienia Tatarów. Latem 1649 r. towarzyszył królowi w wyprawie pod Zborów i osobiście doprowadził tam w sierpniu tego roku do ugody z chanem tatarskim Islamem III Girejem i Bohdanem Chmielnickim.

Schyłek jego życia był dla niego pasmem niepowodzeń. Z chwilą śmierci Władysława IV w 1648 r. został pozbawiony swego największego politycznego sprzymierzeńca w kraju. Nagła śmierć 6 czerwca 1648 r. jedyne go syna Franciszka, starosty bydgoskiego żonatego bezdzietnie z Katarzyną Działyńską, z którym wiązał wiele nadziei, zaprzepęściła jego plany względem swej najbliższej rodziny. Pozostawił wprawdzie jeszcze trzy córki: Urszulę Brygidę wydaną za oboźnego wielkiego koronnego Samuela Jerzego Kalinowskiego, Helenę Teklę, od 1637 r. żonę późniejszego wojewody krakowskiego Aleksandra Lubomirskiego i Annę Teresę wydaną za Zygmunta Denhoffa, starostę bydgoskiego i sokalskiego, ale te nie mogły kontynuować wytyczonej przez niego drogi.

Zmarł 9 sierpnia 1650 r. w wieku 55 lat w swoim warszawskim pałacu (późniejszy pałac Brühl), który była jedną z najwystawniejszych rezydencji w mieście. Pochowany został w kościele kolegiackim św. Józefa w Klimontowie, który wybudował.

Krzysztof Klimaszewski

Powstanie „Huty Szklanej Jabłonna” 1897–1898

Istotny wpływ na rozwój Legionowa miało uruchomienie w 1898 r. „Huty Szklanej Jabłonna”. Wybudowano ją w okresie zaboru rosyjskiego w pobliżu stacji kolejowej Jabłonna (od 1934 r. Legionowo). Huta z przerwami działała do października 1944 r., kiedy została zniszczona. Jej główny budynek produkcyjny znajdował się na terenie położonym za dzisiejszym biurowcem PWK Legionowo przy ul. Kościuszki 16a.



Tartak i huta szkła w Legionowie, 1942 r. Ujęcie od strony ul. Kościuszki i stacji. Pierwszy z lewej kierownik tartaku Józef Moszczyński (zbiory Leszka Moszczyńskiego)

Jacek Emil Szczepański

Wbrew powszechnemu przekonaniu huta nie była pierwszym zakładem przemysłowym

Legionowa. Już wcześniej Zarząd Dóbr i Interesów Augusta hr. Potockiego założył przy stacji kolejowej Fabrykę Wełny Drzewnej produkującą wełnę do wyściełania mebli, materaców, senników, a także służącą do pakowania przedmio-

tów. Działalność rozwinął tu także tartak.

Początki huty sięgają 1 lipca 1897 r., kiedy powstała spółka handlowa pod nazwą: „Huta Jabłonna Habermusch, Sosnowski & Co”. Jej celem było wybudowanie i prowadze-

nie huty szkła w majątku Potockich przy stacji kolejowej. Założycielami spółki byli właściciele znanego warszawskiego browaru bracia Henryk i Karol Haberbuschowie, przemysłowiec Hipolit Sosnowski i hrabina Natalia Potocka (reprezentantka A. Potockiego). Każdy ze współników wniósł do spółki po 10 tys. rubli. Przedsiębiorstwem mieli zarządzać Karol Haberbusch i Hipolit Sosnowski.

We wrześniu 1897 r. „Kurier Warszawski” anonsował: *W Jabłonie, pod Warszawą, powstać ma nowa huta szklana, zaopatrzona we wszelkie najnowsze urządzenia w tej gałęzi przemysłu. Huta specjalnie wyrabiać będzie butelki dla browarów i składów win.* Osobą, która załatwiała sprawy formalne związane z budową zakładu, był Hipolit Sosnowski. W sierpniu 1897 r. wystąpił on do naczelnika powiatu warszawskiego o wydanie zgody na wybudowanie huty. Projekt zakładu przygotował architekt Dietrich. Zgodnie z przepisami naczelnik powołał komisję, która na miejscu miała ocenić wskazany teren pod względem budowlanym, sanitarnym i przeciwpożarowym. Ponadto musiała uwzględnić przepisy forteczne związane z faktem, że przyszła huta miała się znajdować na terenie Warszawskiego Rejonu Ufortyfikowanego oraz w sąsiedztwie dużego carskiego garnizonu położonego po drugiej stronie torów. Wspomniana komisja zebrała się 10 września 1897 r. w składzie: sztabkapitan Fiedorow, naczelnik praskiego oddziału Straży Ziemskiej, asesor kolegialny inż. Bielski architekt powiatu warszawskiego, zastępca lekarza powiatowego Bortnowski i wójt gminy Jabłonna Julian Brodzikowski.

Komisja określiła, że teren przeznaczony pod budowę huty jest porośniętym młodniakiem i znajduje się przy drodze prowadzącej ze stacji Jabłonna do wsi Chotomów. Od północnego wschodu graniczył on bezpośrednio z linią kolejową, przy czym główny budynek produkcyjny miał być oddalony o 10 sążni (tj. 21 metrów) od linii kolejowej. W jego sąsiedztwie nie było zabudowy, z wyjątkiem zamieszkałej budki kolejowej, oddalonej od budynku huty o 24 metry. Stała ona przy torach od strony stacji Jabłonna (obecnie w tym miejscu znajduje się hala produkcyjna Firmy PG LED). Wybór miejsca oraz projekt budowlany komisja oceniła jako niebudzące zastrzeżeń.

W związku z tym na wniosek Wydziału Budowlanego władze guberni 6 października 1897 r. zatwierdziły projekt i wydały zgo-

dę na budowę huty. Określiły przy tym szereg warunków technicznych, jakie musiała spełnić spółka. Budynek zakładu miał być pokryty papą. Przy jego budowie planowano zatrudnić około 70 robotników, dla których polecono wybudować stołówkę i doprowadzić wodę. Niezbyt mroźna i śnieżna zima pozwoliła szybko wznieść zabudowania przemysłowe. W styczniu 1898 r. H. Sosnowski wysłał do naczelnika powiatu prośbę o dokonanie komisijnego odbioru zabudowań przed planowanym uruchomieniem huty. Komisja zebrała się 11 lutego 1898 r. i stwierdziła, że wzniesione budynki zasadniczo są zgodnie z projektem, poza stołówką dla robotników, której nie wybudowano. Ponadto główny gmach zakładu odbiegał nieco od projektu. H. Sosnowski przedstawił jednak projekt zamienny i odbiór przyjęto.

W sobotę 19 lutego 1898 r. odbyła się uroczystość poświęcenia huty, którego dokonał proboszcz z parafii Chotomów ks. Antoni Lipski. W uroczystości uczestniczyli August Potocki, bracia Haberbusch, inspektor fabryczny guberni warszawskiej Iwan Michajłowicz Zinowiew oraz H. Sosnowski, który został dyrektorem huty. Po poświęceniu hr. Potocki zaprosił gości na uroczyste śniadanie. W fabryce zatrudniono 80 robotników i już od początku, wobec wielu zamówień, pojawiła się potrzeba dobudowania drugiego pieca.

Spółka „Huta Jabłonna Haberbusch, Sosnowski & Co” zawiązana docelowo na 25 lat rozpadła się po trzech latach. W 1900 r. jej udziałowcy notarialnie ją rozwiązali i przedsiębiorstwo wraz z aktywami i pasywami przeszło na wyłączną własność Natalii Potockiej, a wkrótce Augusta Potockiego i Hipolita Sosnowskiego. W styczniu 1901 r. zakład tak reklamował swoje wyroby na łamach „Kuriera Warszawskiego”: *Huta Jabłonna wyrabia tylko butelki wszelkiego rodzaju: do win, koniaków, piwa i wódek, podług własnych lub nadestanych modeli. Wszelkie zamówienia przyjmuje Zarząd na Krakowskim Przedmieściu 32.* Zakres produkcji rozszerzono także o butelki do wód mineralnych. Niebawem na funkcjonowanie huty wpłynęły strajki związane z Rewolucją 1905 r. oraz śmierć współwłaściciela huty Augusta hr. Potockiego 3 czerwca 1905 r. Niezależnie od tego zakład coraz silniej oddziaływał na życie gospodarcze i społeczne powstającej osady.

Uwaga: daty w artykule podałem wg kalendarza gregoriańskiego (tj. w nowym stylu).

1 stycznia 2014 r. - na mocy decyzji Prezesa Rady Ministrów część miejscowości Łąki w gminie Radzymin została przyłączona do sołectwa Wólka Radzyminska.

4 stycznia 2000 r. - wznowienie, po rocznej przerwie, szkolenia w Szkole Podchorążych Rezerwy przy Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu.

5 stycznia 1998 r. - rozpoczęcie szkolenia kadetów w Szkole Chorążych przy Centrum Szkolenia Łączności w Zegrzu, po jego przeniesieniu z Legnicy.

8 stycznia 2014 r. - oficjalne otwarcie nowego komisariatu policji w Jabłonie.

11 stycznia 1986 r. - zaczęły kursować autobusy linii 723 łączącej Legionowo z Żeraniem FSO.

13 stycznia 1812 r. - w Warszawie urodził się Maurycy Eustachy Potocki, przysły właściciel dóbr Jabłonna.

15 stycznia 1836 r. - zmarł ks. Szymon Niedźwiecki, wikary parafii nieporęckiej w latach 1800-1810 oraz proboszcz w latach 1810-1836.

15 stycznia 1857 r. - urodził się ksiądz Józef Nauwczyński proboszcz parafii w Wieliszewie w latach 1910 - 1914

17 stycznia 1649 r. - Jan II Kazimierz Waza, fundator kościoła w Nieporęcie, został koronowany na króla Polski.

17/18 stycznia 1863 r. - grupa uciekinierów przed branką opuściła Karolino k. Serocka i skierowała się do Nasielska. Przyszłymi powstańcami dowodził Robert Skowroński.

21 stycznia 1864 r. - w okolicach Zagrobów (Zegrza Południowego) Rosjanie ujęli dowódców oddziałów powstania styczniowego Józefa Jankowskiego i Szymona Kattyla.

21 stycznia 1945 r. - wznowienie pracy urzędu pocztowego w Legionowie przerwanej działaniami wojennymi.

24 stycznia 1937 r. - w Warszawie zmarł Władysław Żemralski, urodzony w Górze 7 października 1845 r. uczestnik powstania styczniowego - walczył w oddziale Józefa Jankowskiego, po upadku powstania fabrykant gorzelniany zamieszkały w Wieliszewie.

26 stycznia 1952 r. - został aresztowany przez służby UB ksiądz Feliks Nowak, od 15 czerwca 1957 r. proboszcz parafii Wieliszew i budowniczy obecnej świątyni.

27 stycznia 2019 r. - w wieku 89 lat zmarła Marianna Paszkowska, przez 40 lat sołtys wsi Jabłonna.

30 stycznia 2008 r. - 1. Warszawska Dywizja Zmechanizowana im. Tadeusza Kościuszki z Legionowa pod dowództwem gen. dyw. Tadeusza Buka zakończyła misję doradczo-szkoleniową w Iraku.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Państwowe w Warszawie, sekcja w Milanówku, zespół: Rząd Gubernialny Warszawski, *O budowie huty szklanej w Jabłonie 1897-1898*,
2. Prasa: „Kurier Warszawski” 1897-1901, „Gazeta Handlowa” 1897, „Kurier Poranny” 1898,

Przemarsz Zgrupowania Stołpecko – Nalibockiego AK przez Nieporęt w lipcu 1944 roku

Kilka lat temu, w czasie spotkania w Zegrzu Południowym, Pani Danuta Szczygielska poruszyła ciekawy wątek tajemniczego przemarszu od Nieporętu przez Zegrze w kierunku Wieliszewa dużego oddziału Wojska Polskiego latem 1944 r. Z taką wiadomością przybyła do niej jedna z trzech córek Pana Mirasia, która widziała długą kolumnę wozów konnych z wyposażeniem oraz maszerujących żołnierzy polskich z bronią i jadących konno. Pani Danuta była zaskoczona tą informacją i faktem, że Polacy mijali niemieckie posterunki i bez kontroli i pomaszerowali w kierunku Wieliszewa. Słuchając tej opowieści skojarzyłem to wydarzenie ze słynnym przemarszem Zgrupowania Stołpecko – Nalibockiego, dużego oddziału Armii Krajowej dowodzonego przez Adolfa Pilcha „Górę”. Ten zdolny dowódca - cichociemny przeprowadził z Puszczy Nalibockiej do Puszczy Kampinoskiej duże zgrupowanie oddziałów AK przy biernej postawie Niemców. To wspomnienie zainspirowało mnie do zaprezentowania szerszej informacji, o tym nietypowym w czasie wojny i okupacji zdarzeniu na terenie Nieporętu i okolic w lipcu 1944 r.

Dariusz Wróbel

Zgrupowanie Stołpecko - Nalibockie powstało na bazie Polskiego Oddziału Partyzanckiego zorganizowanego w czerwcu 1943 r. w Ośrodku Stołpce Okręgu Nowogródzkiego Armii Krajowej. W pierwszych miesiącach swojego istnienia oddział prowadził intensywną walkę z oddziałami niemieckimi, współpracując przy tym często z partyzantami sowieckimi. W grudniu 1943 r. sowieci podstępnie uprowadzili jednak dowództwo batalionu oraz rozbroili większość jego pododdziałów. Komentując nad niedobitkami objął wówczas ppor. Adolf Pilch ps. „Góra”, który za zgodą przełożonych zawarł tymczasowy rozejm z Niemcami. Decyzja ta umożliwiła odbudowę zgrupowania oraz kontynuację walki z sowietami aż do końca czerwca 1944 r. Latem 1944 r. zgrupowanie wycofało się z Puszczy Nalibockiej i przechodząc pomiędzy rozbitymi jednostkami niemieckimi ruszyło na zachód. Przeprawa przez Bug wpław taborów, kawalerii i piechoty nastąpiła w sobotę 16 lipca 1944 r. pod Dzierzbami w powiecie sokołowskim i po nawiązaniu łączności z Komendą Główną AK grupa ruszyła w kierunku powiatu węgrowskiego. Kolejną przeszkodą na drodze przemarszu była Wisła. Na zwołanej naradzie dowódców kompani i szwadronów ustalono, że pierwszym rozwiązaniem będzie przejście rzeki przez most w Nowym Dworze Mazowieckim, z za-

miarem osiągnięcia Puszczy Kampinoskiej. W przypadku niepowodzenia tego zamiaru por. „Góra” miał podjąć decyzję o rozwiązaniu oddziału przy pomocy miejscowej konspiracji.

Przewodnikiem kolumny marszowej został wybrany por. „Kula”, który przedstawiał na wieczornych odprawach kolejne etapy trasy do Nowego Dworu. Poczynając od 21 lipca 1944 r. trasa marszu była następująca: Kałęczyn – Stoczek – Krupińskie – nocleg Czaplówizna – Szykarzyzna – Brzuza. Po dwudniowym odpoczynku 24 lipca – Czaplówizna – Rzemieńszczyzna – Kamieńczyk – Tumanek – Ślubów – Niegów – Wólka Słopska – Słopsk – nocleg – Dręszew – Marianów. W dniach 25-26 lipca Dręszew – Kowalicha – Ludwinów – Józefów – Nowe Załubice – Benjaminska – Krubin – Janówek – Okunin – Nowy Dwór – rzeka Wisła. Przez Nieporęt przeszło zgrupowanie Armii Krajowej w pełnym umundurowaniu Wojska Polskiego liczące: 861 żołnierzy, 589 koni, 320 siodeł, 185 wozów i 8 taczanek. Uzbrojenie oddziałów zgrupowania stanowiło: 11 ckm, 41 – rkm i lkm, 7 granatników, 53 pm, 43, 627 kb, 137 pistoletów, 794 granaty i 195,5 tys. amunicji. We wspomnieniach por. „Góra” tak opisywał moment dotarcia do Nowego Dworu: *Zbliżamy się powoli do Nowego Dworu. Widać już było most na Wiśle. Kolumna stanęła. Porucznik „Kula”, który jak zwykle ją prowadził, był na swoim miejscu razem z chorążym „Wartą”. Ja znajdowałem się przy baonie piecho-*

*ty, który jako pierwszy zajmował miejsce w kolumnie. Z chwilą zatrzymania nastąpiło zrozumiałe zaniepokojenie. Przed kolumną widać było „Kulę” i „Wartę” rozmawiających z Niemcami. Po pewnym czasie nadjechało kilkanaście czołgów, które ustawiły się wzdłuż nas. Nikt nie wiedział jaki będzie wynik tłumaczeń, wykrętów, wybiegów i zapewnień por. „Kuli” wobec Niemców. Oczekiwanie stało się coraz bardziej nerwowe. Rozmowy prowadzono około pół godziny. Na początku por. „Kula” oświadczył Niemcom, że zgrupowanie jest sojuszniczym *Polnische Legion*, który walczy z Rosjanami u boku Wehrmachtu. Zwrócił się jednocześnie o pozwolenie na przejście przez most oraz poprosił o wydanie oddziałowi zaopatrzenia i furazu. W odpowiedzi płk von Biber komendant „Stacji zbornej rozproszonych oddziałów w twierdzy Modlin” zażądał od polskich delegatów okazania dokumentów potwierdzających prawdziwość ich słów. W międzyczasie Niemcy przygotowali się na wypadek możliwej walki. W rejon mostu podjechało kilkanaście pojazdów pancernych, a ochrona obiektu zajęła stanowiska bojowe. Porucznik „Góra”, który pozostał przy głównych siłach zgrupowania, również zarządził gotowość bojową. Ostatecznie udało się jednak uniknąć przelewu krwi, gdyż niemieccy oficerowie zaakceptowali wyjaśnienia „Kuli” i wyrazili zgodę na przemarsz polskiego zgrupowania na zachodni brzeg Wisły. Do sukcesu negocjacji przyczynił się fakt, iż mjr von Valdan, adiutant płk Von Bibera, rozpoznał w pochodzącym z Wielkopolski chor.*



Por. Adolf Pilch „Dolina” (w środku), dowódca Zgrupowania Stołpecko – Nalibockiego AK (IPN)

Stefanie Andrzejewskim ps. „Wyżeł” swojego kolegę frontowego z czasów I wojny światowej. Nocą 25/26 lipca 1944 r. polskie zgrupowanie zgodnie z wytycznymi otrzymanymi od płk. von Bibera zatrzymało się na kwaterach w Dziekanowie Polskim budząc zdumienie, a następnie entuzjazm wśród miejscowej ludności.

Z działaniami opisanego wyżej zgrupowania na terenie Puszczy Kampinoskiej wiąże się jeszcze wojenna historia naszego mieszkańca Pana Juliana Jończyka, który uciekł z kopania okopów w Nieporęcie do siostry mieszkającej na Grudziach koło Legionowa. U siostry był na początku sierpnia 1944 r., gdy wybuchły walki powstańcze w okolicach Legionowa. Ze względu na powstanie i możliwość aresztowania, jako osiemnastoletni chłopak postanowił przedostać się przez Wisłę do lasów kampinoskich. Jak wspomni-

ał Pan Julian w Kampinosie został zatrzymany przez placówkę powstańczą do czasu wyjaśnienia celu swojego pobytu. Ostatecznie został wcielony razem z kolegami: Miśnikowskim, Mironiem i Zybulem do 78 Pułku Piechoty AK im. Strzelców Słuckich z Baranowicz, który wchodził w skład Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego AK pod dowództwem por. Adolfa Pilcha ps. „Góra”, a później ps. „Dolina”. Brał udział w nocnych walkach pod Aleksandrowem, gdzie bez strat własnych rozbito oddział niemiecki. 29 sierpnia 1944 r. walczył pod wsią Kiścienne, gdzie zaatakowano patrol „własowców”, z których czterech zginęło na miejscu, a jeden ranny wzywał pomocy, co ściągnęło inne oddziały niemieckie wywołując chaotyczną strzelaninę i wycofanie polskiego oddziału. Ponownie 31 sierpnia jako żołnierz II plutonu pod dowództwem „Czarnego” brał udział

w nocnym ataku na wieś Kiścienne i walce na bagnety z żandarmami SS oraz szpiclami z zaborowskiego Gestapo. Wspominał o udziale w likwidacji wartowników w akcji na tartak w Piaskach Królewskich w nocy 6 września 1944 roku. Ponadto uczestniczył w ataku na szkołę w Zaborowie, gdzie siedzibę miało Gestapo. Atak ten nie powiódł się ze względu na silne umocnienie budynku szkoły siecią posterunków z bronią maszynową. Był na kwaterze por. „Doliny” w dniu 27 września 1944 r. w domu Józefa Rodzkiego i w ambulatorium domu Kozłowskich we wsi Dziekanów. Z dowódców zapamiętał kwatermistrza por. Aleksandra Wolskiego ps. „Jastrząb”, por. „Strzałę”, dowódcę łączności por. Antoniego Chomicza ps. „Stabrawa”, por. Bohdana Jaworskiego ps. „Wyrwa”, oraz cekaemistę sierż. „Szczerbę”.

Ważniejsze źródła:

1. A. Pilch, „Góra”, „Dolina”, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 2013,
2. J. Jończyk, *Wątki walk w Kapinosie*, notatki opracowane przez autora.

Dzieje kościoła farnego w Serocku w opisie ks. Franciszka Kuligowskiego z 1945 r.

W zeszłym roku w kościele parafialnym w Serocku przeprowadzono remont dachu. W tym roku zaś obchodzimy 500. rocznicę rozpoczęcia budowy kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, pierwotnie pw. św. Wojciecha. Czytając list z 1945 r. napisany przez ks. Franciszka Kuligowskiego, proboszcza serockiej parafii, do władz powiatowych w Pułtusku, możemy dowiedzieć się jakie były dzieje świątyni od XVIII w. do kilku miesięcy po zakończeniu II wojny światowej.



Widok na kościół od północy, fot. Kazimierz Skórewicz, 1913. Dobrze widoczne zamurowane okna jeszcze pod koniec XVIII w. (IS PAN)

Bartłomiej Błachnio

Na wstępie należy zaznaczyć że list, napisany ręcznie i niezbyt starannie, był odpowiedzią na pismo Starostwa Powiatowego w sprawie danych dotyczących kościołów rzymsko-katolickich i kaplic dla Urzędów Konserwatorskich Urzędu Województwa Warszawskiego.

Kościół powstał z inicjatywy ks. Wojciecha Popielskiego, serockiego plebana i wicekanclerza ksiąząt mazowieckich. Jego budowę rozpoczęto w 1524 r. a ukończono przed końcem XVI w. W pierwotnym stanie dotrwał do początku XVIII w. Ks. Kuligow-

ski w liście cytuje wizytatora biskupiego z 1775 r.: *Na dachu, (...) żadnej dachówki nie było (...). Wyprawa wewnętrzna odpadła z wilgoci w wielu miejscach; sklepienie nad prezbiterjum zawaliło się, na frontowej ścianie (...) zrobiło się pęknięcie o szerokości dłoni.* Świątynię z tego stanu wyprowadził ks. Antoni Dzierżański, który po wizytacji pokrył dach gontem, naprawił ściany oraz wstawił nowe okna, a także wprowadził kilka zmian w zewnętrznym wyglądzie kościoła. Wszystkie trzy okna od strony północnej zamurował a południowe oraz za ołtarzem (od wschodu), podmurował od dołu. Zamurowane zostało boczne wejście i wybudowane nowe, które według wizytatora było *wygodniejsze i ładniejsze*, zaś zdaniem ks. Kuligowskiego *jest dużo brzydsze*.

Kolejne prace przeprowadzali kolejno ks. Weloński, ks. Werner oraz ks. Milewski w latach 1870-1914. Po raz kolejny naprawiono dach, zamieniając gont na blachę żelazną. Wybudowano zakrystię od strony południowej (od strony plebani), a w środku zbudowano trzy ołtarze barokowe, w miejscu wcześniej istniejących. W latach 1913-1914 za sprawą ks. Jana Milewskiego wymieniono cegłę oraz częściowo pokryto dach dachówką falowaną. Wtedy też dzięki staraniom Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości (TO n ZP) dokonano inwentaryzacji fotograficznej świątyni.

W latach 30. XX w. remont budowli przeprowadzał autor listu, ks. Franciszek Kuligowski, który tak napisał: *W roku 1934-ym ówczesny proboszcz*



Główne wejście do kościoła, fot. Kazimierz Skórewicz, 1913 (IS PAN)

(...) restaurację kościoła gruntow[na] na którą skończył w r. 1938, kosztem prze[wa]żnie własnym 4 tysięcy złotych. Na wieży zbudowano zegar. Kościół cały pokryto dachówką rzym[ską] z Grudziądza prowadzoną. Odmurowa[no] okna zamurwane w 18-tym

wieku (...). W niszach na froncie umieszczono [płaskorzeźby z piaskowca bł. Salomei i Andrzeja Boboli. W odmurowanej niszy pierwotnego [bocz]nego wejścia umieszczono głowę [Pana] Jezusa (...). Prócz tego przebudowano portal wejściowy oraz namalowano polichromię przedstawiającą Bitwę Warszawską 1920 r. Na ścianie tylnej zewnętrznej kościoła umieszczono tablicę z piaskowca z krótkim opisem dziejów kościoła i działaniami ks. Kuligowskiego, który sam tę tablicę kazał wmurować.

W ostatniej części opisu ks. Kuligowski przedstawia straty jakie poniosła świątynia w czasie dwóch wojen światowych. *Stare kroniki kościelne i wszystkie akta zniszczyli żołnierze sowieccy*, co potwierdzają inne źródła, lecz nie podają one narodowości sprawcy, zapewne nie bez przyczyny. W 1914 r. oraz 1941 r. zabrane zostały dzwony kościelne znajdujące się nad kruchtą. W swoim opisie zniszczeń autor przypisuje największe zniszczenia żołnierzom sowieckim - zniszczenie organów, żyrandoli, świeczników, kinkietów, wyniesienie wszystkiego co drewniane oraz zrabowanie zakrystii z książek, naczyń i przedmiotów liturgicznych. Zdaniem ks. Kuligowskiego *Od działań wojennych uszkodzony został [dach] kościoła w 75%, witraże w 25%, mury [w] kilku miejscach od 8-10 pocisków rosyjs[kich] niezbyt wielkich.*

Jak można zauważyć z analizy listu ks. Franciszka Kuligowskiego kościół parafialny w Serocku przeżył wiele strasznych chwil, które groziły mu całkowitym zniszczeniem. Mimo przeciwności losu świątynia stoi nadal.



Elewacja kościoła od południa, fot. Stanisław Rakowski, 1916 r. Widoczny ślad po dobudowaniu zakrystii pod koniec XIX w. (IS PAN)



Po lewo obecne XVIII-wieczne wejście boczne, po prawo dawne wejście, które odmurował ks. Kuligowski i wstawił popiersie Jezusa Chrystusa (fot. B. Błachnio)

Ważniejsze źródła:

1. List ks. Franciszka Kuligowskiego z 19 czerwca 1945 r. do Referatu Kultury i Sztuki w pow. pułtuskim, APW O/Pułtusk, SP w Pułtusk, sygn. 79/31/0/3/104,
2. R. Kunkel, *Architektura gotyckiego kościoła farnego miasta Serocka*, w: "Serock i Mazowsze na przestrzeni wieków", pod red. S. Jakubczak, R. Lolo, Serock 2017,

Wydawnicwo zostało wsparte finansowo przez:



**Powiat
Legionowski**



**Miasto
Legionowo**



**Gmina
Wieliszew**



**Gmina
Nieporęt**



**Miasto
i Gmina Serock**



**Gmina
Jabłonna**

Patroni wydawnictwa:



BUDET

Spółka Jawna

Zapraszamy do obejrzenia niezwyklej plenerowej wystawy „Jezioro Zegrzyńskie – po słońce, po radość, po zdrowie...”.

Przedmiotem wystawy są pocztówki z Jeziora Zegrzyńskiego i okolic wydane w latach 60., 70., i 80. XX w. To wspaniała podróż w czasie, podczas której będzie można poznać infrastrukturę wokół Jeziora, spotkać wczasowiczów licznie wypoczywających na tutejszych plażach, zwiedzić obiekty wypoczynkowe wybudowane wzdłuż linii brzegowej oraz docenić lokalne walory przyrodnicze.

Szczegóły na: www.pik.legionowski.pl

*Podróżowania
nad Zalewem*
– **60 lat** Jeziora Zegrzyńskiego



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Nasza Historia

Wydawca:

Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza

Nakład: 3500 egzemplarzy

Skład: Krzysztof Grodek

Redakcja:

05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,

ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła

www.gazetapowiatowa.pl

Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,

Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,

Barłomiej Błachnio, Dariusz Wróbel



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie